

Szpital Południowy od środy w rękach miasta? Rządowa pełnomocnik dostała wezwanie

data aktualizacji: 2021.08.24



Miasto żąda od resortu zdrowia wydania Szpitala Południowego zgodnie z wyrokiem sądu. W środę rano w placówce przy Pileckiego pojawią się przedstawiciele spółki zarządzającej szpitalem, by przejąć placówkę od rządowej pełnomocniczki.

Jutro w siedzibie szpitala tymczasowego przy ul. Pileckiego ma się pojawić odwołany w marcu prezes spółki zarządzającej ursynowskim szpitalem. Miasto twierdzi, że wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z 29 lipca, który unieważnił decyzję resortu zdrowia o przejęciu szpitala, automatycznie przywraca stan poprzedni. Czyli to miasto jest właścicielem placówki i to miasto nią zarządza.

- Decyzja ministra nie obowiązuje, więc jest naturalne, że wszystkie legalne władze spółki powinny wrócić do pracy. Jeśli minister albo ktokolwiek inny nie będzie honorował tej decyzji to będzie łamał prawo - powiedział Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy, zapowiadając odzyskanie Szpitala Południowego przez miasto.

- Jutro w szpitalu pojawi się funkcjonujący zarząd spółki, by przejąć szpital. Zacznie również działać rada nadzorcza - dodawała wiceprezydent Renata Kaznowska.

Miasto zagroziło rządowej pełnomocniczce dr Ewie Więckowskiej prokuratorem, jeśli nie przekaze szpitala. Kaznowska wspomniała na konferencji prasowej o możliwym doniesieniu w sprawie

"zagarnięcia mienia wielkiej wartości".

Sąd: Decyzja ministra bezprawna

Przypomnijmy, w marcu tego roku gotowy szpital, w którym decyzją wojewody mazowieckiego uruchomiono tymczasowe oddziały dla pacjentów z Covid-19, przejął od samorządu rządowy pełnomocnik. Powodem były rzekome problemy ze współpracą między miastem a wojewodą. Przedstawiciel rządu zarzucał stolicy, że zbyt wolno uruchamia kolejne moduły z łózkami dla pacjentów z koronawirusem. Szpital został przejęty pomimo tego, że wojewoda dysponował niemal pustym szpitalem tymczasowym na Stadionie Narodowym, gdzie przyjmowano jednak tylko lekkie przypadki.

Miasto twierdziło, że to decyzja bezprawna i nielogiczna. A gdy zarządcą szpitala została dr Ewa Więckowska, była prezes szpitala, która go organizowała, a miesiąc przed decyzją ministerstwa w niewyjaśnionych okolicznościach zrezygnowała ze stanowiska, wytoczyło ciężkie działa.

Zaskarżyło decyzję ministra do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Kilka dni temu do ratusza dotarło uzasadnienie wyroku, w którym sąd uznał decyzję za nieważną. Resort zdrowia zapowiedział odwołanie do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

- Już 26 marca mówiliśmy, że decyzja, którą wydał minister Niedzielski jest kompromitująca, że podważa wszystkie zasady i przepisy. Sąd podzielił punkt po punkcie w całości nasze racje - mówiła dziś Renata Kaznowska.

Sąd zarzucił ministerstwu, że nie stosował się do procedur prawnych. M.in. nie przeprowadzono postępowania administracyjnego i dowodowego, nie powiadomiono stron, nie dano miastu możliwości zapoznania się z argumentami, a nawet błędnie oznaczono strony postępowania.

Będzie "reasumpcja" wyroku?

Wg wiceprezydent Kaznowskiej WSA w swoim wyroku poszedł jeszcze dalej. Minister miał nie udowodnić, że przejęcie szpitala następuje "w szczególnym przypadku", o którym mówi ustawa o zwalczaniu chorób zakaźnych. Sędzia podważył też tezę ministra o nieprzygotowaniu przez miasto 300 łóżek covidowych w szpitalu.

- Sąd stwierdził, że taki obowiązek spoczywał na pani Więckowskiej jako prezesa spółki Solec, tej samej którą minister powołał na rządowego komisarza - dodawała Kaznowska. I podkreślała, że co prawda ministrowi przysługuje odwołanie, ale już wyrokiem WSA decyzji o przejęciu szpitala przez rząd "nie ma w obrocie prawnym".

- To oznacza, że minister zobowiązany jest wydać nam szpital. Pani pełnomocnik otrzymała dziś wezwanie do wydania nam jutro szpitala. Mam nadzieję, że pan minister nie będzie fundować "reasumpcji wyroku" i ten szpital nam wyda tak, byśmy się przygotowywali do czwartej fali pandemii. Już w maju apelowaliśmy o oddanie szpitala. Zależało nam na tym, aby przenieść oddziały specjalistyczne z Solca na ul. Pileckiego. Bylibyśmy gotowi we wrześniu-październiku. Straciliśmy 3-4 miesiące - mówiła Renata Kaznowska.

Zapytaliśmy Ministerstwo Zdrowia czy w środę przekaze szpital przy Pileckiego przedstawicielom miasta. Resort w przesłanej po południu odpowiedzi uchyła się od odpowiedzi czy odda obiekt.

- Podejmując decyzję o wprowadzeniu pełnomocnika do Szpitala Południowego minister kierował się koniecznością ochrony zdrowia i życia mieszkańców Warszawy. Przewlekłość działań władz

Warszawy w zakresie przygotowania bazy łóżkowej oraz zgromadzenia niezbędnego personelu do walki z 3 falą epidemii koronawirusa mogła doprowadzić do braku miejsc w szpitalu dla mieszkańców stolicy chorych na COVID-19 - pisze ministerstwo.

Resort dodał, że w tej chwili jego prawnicy przygotowują skargę kasacyjną do NSA.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/szpital-poludniowy-od-srody-w-rekach-miasta-rzadowa-pelnomocnik-dostala-wezwanie,18007.htm>